

Pozwalamy i zachęcamy do kopiowania i rozprowadzania tego materiału w dowolnej formie, pod warunkiem, że nie zmienia się tekstu w żaden sposób i nie pobiera opłaty poza kosztem reprodukcji. Wszelkie wyjątki muszą być zatwierdzone przez autora i Pojednanie Wspólnota Chrześcijańska.
Email: pojednanie@pojednanie.org Strona internetowa: www.pojednanie.org

Nowa świątynia

List do Efezjan 2:19-22; 1 List Piotra 2:4-9

Peter Slomski (Piotr Słomski)

Kościół: Przejaw Bożej chwały (3)

2 sierpnia, 2016 r.

Złączeni ze sobą

Ostatnim razem podróżowaliśmy przez Nowy Testament, aby znaleźć dowody na to, w jaki sposób konieczność istnienia lokalnego kościoła jest potwierdzona i podkreślona przez Pana Jezusa, apostołów i życie wierzących. Nowy Testament wyraźnie sugeruje, że każdy wierzący jest częścią pewnego lokalnego kościoła. Jak wiesz, Nowy Testament używa słowa „kościół”, czyli *ekklesia* w dwóch znaczeniach: jako Kościół powszechny, gromadzący cały lud Boży w Chrystusie na całym świecie i na przestrzeni wieków, oraz lud Boży tworzący widzialną, lokalną grupę. Gdy mój znajomy chrześcijanin usłyszał, że przygotowuję serię kazań na temat kościoła, wysłał mi email z kilkoma danymi statystycznymi. Napisał tak: „Słowo ‘kościół’ pojawia się w Nowym Testamencie 112 razy, z czego 84 (czyli 75%) w odniesieniu do kościoła lokalnego, a nie powszechnego. Czy to nie świadczy o tym, jak ważne jest pojęcie lokalnego kościoła (zboru)?”

Chciałbym, abyśmy w kilku kolejnych kazaniach zastanowili się dokładniej nad tym, w jaki sposób chrześcijanie mają żyć i rozwijać się jako lokalne kościoły. Co to znaczy być częścią lokalnego kościoła? Zobaczymy, że oznacza to coś więcej niż tylko gromadzenie się na Dzień Pański. Lokalny kościół to wspólnota, której członkowie mają między sobą relacje i są sobie wzajemnie oddani – tym według Biblii jest lokalny kościół – to ludzie złączeni ze sobą.

Żywe kamienie

Chciałbym, abyśmy dziś zastanowili się, co to znaczy, że ludzie są ze sobą połączeni jako lokalny kościół. Zastanowimy się również, kto jest uprawniony do tego, aby stać się członkiem lokalnego kościoła, zboru. Jak już wspomniałem, w naszych kazaniach będziemy rozważać różne fragmenty z Biblii. Chciałbym, abyśmy dzisiaj skupili się na dwóch fragmentach z Nowego Testamentu: List do Efezjan 2:19-22, i 1 List Piotra 2:4-9. Więc dobrze byłoby mieć Biblię otwartą w tych dwóch miejscach. Zacznijmy od 1 Listu Piotra 2:4-9 i przeczytajmy werset 5:

I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.

W tym liście Piotr pisze do chrześcijan rozproszonych na terenach Pontu, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, czyli ówczesnej Azji Mniejszej, a obecnie Turcji. W obliczu prześladowań, których doświadczają, Piotr zachęca ich, aby trwali w łasce Bożej i prowadzili życie nienaganne (1 List Piotra 5:12). W całym liście dodaje im otuchy, opisując ich takimi określeniami, jak „wybrani” (1:1), „dzieci posłuszne” (1:14), „święci” (1:15), „wykupieni” (1:18), „odrodzeni” (1:23), „ród wybrany” (2:9), „naród święty” (2:9), „pielgrzymi i wychodźcy” (2:11) oraz „trzoda Boża” (5:2). W 1 Liście Piotra 2:5, apostoł nazywa ich zaś „kamieniami żywymi” i „domem duchowym”.

Piotr przywołuje tu obraz placu budowy, na którym trwają prace konstrukcyjne. W ostatnich latach w Polsce powstało wiele nowych inwestycji i budowli, zwłaszcza w dużych miastach, takich jak Warszawa czy Poznań. Podczas tych ostatnich kilku lat, kiedy mieszkam w Poznaniu, widziałem wiele placów budowy, a po jakimś czasie wiele ogromnych, nowych budynków. Obraz w 1 Liście Piotra 2:5, przedstawia „Boga, który zakłada na głowę kask i zaczyna budowę”.¹ Co Piotr miał na myśli, przywołując taki obraz dla opisanego boga i ludu Bożego? Miał na myśli świątynię ze Starego Testamentu. Była to budowla, w której Bóg miał mieszkać ze swoim ludem. Posłuchaj, co po ukończeniu budowy świątyni powiedział Król Salomon w 2 Księdze Kronik 6:2: „*Ja zbudowałem ci ten dom na przybytek, siedzibę, abyś tu mieszkał na wieki*”. To właśnie w tej świątyni znajdowało się miejsce zwane Święte Świętych. Wchodzić tam mógł jedynie arcykapłan, aby w imieniu ludu złożyć ofiarę krwi jako zadośćuczynienie za ich grzechy. W ten sposób Bóg spotykał się ze swoim ludem. Był to dom Boży, w którym mieszkał Bóg. Dlatego, na przykład w 2 Księdze Kronik 23:5 i tutaj (w 6:2) rozumiem, że Biblia Gdańska lepiej to tłumaczy z hebrajskiego, gdy świątynia jest zwana „*domem Pańskim*”. W Biblii Warszawskiej przetłumaczono to jako „*świątynia Pańska*”, ale „*dom*” lepiej wyraża słowo hebrajskie.

W Starym Testamencie ludzie chodzili do świątyni, aby „spotkać się z Bogiem”. Świątynia była miejscem, w którym zamieszkał Bóg – był dom Boży. Ale teraz istnieje nowa struktura – nie budynek fizyczny, tylko „dom duchowy”. Wróćmy do 1 Listu Piotra 2:5: „*I wy sami jako kamienie żywe budujecie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa*”. Bóg buduje tę nową świątynię nie z cegieł czy betonu, ale z żywych ludzi – nazywa ich „*kamieniami żywymi*”. Jeśli jesteś chrześcijaninem, jesteś częścią tej nowej świątyni. Aby spotkać się z Bogiem, nie musisz już iść do starotestamentowej świątyni zbudowanej z martwych kamieni. Bóg mieszka w nowotestamentowym Kościele zbudowanym z ludzi – „kamieni żywych”.

Dom chwały

W tym wyobrażeniu świątyni musimy zrozumieć coś jeszcze. W Starym Testamencie świątynię zwano nie tylko „*domem Boga*”. Znowu tutaj muszę zwrócić się do Biblii Gdańskiej, ponieważ lepiej tłumaczy sens słowa hebrajskiego. W Księdze Izajasza 60:7, Bóg zwał ją też „*dom majestatu mego ozdobię*”. Świątynia jest domem Boga, napełnioną Jego majestatem, Jego chwałą, Jego pięknem. Tam, gdzie mieszka Bóg, mieszka też Jego chwała. Posłuchaj uważnie, co się wydarzyło po ukończeniu świątyni w 2 Księdze Kronik 7:1-3: „*A gdy Salomon zakończył modlitwę, spadł ogień z niebios i strawił ofiarę całopalną i ofiary rzeźne, a chwała Pańska wypełniła świątynię. I nie mogli kapłani wejść do świątyni Pańskiej, gdyż chwała Pańska wypełniła świątynię Pańską. Wszyscy synowie izraelscy zaś, widząc ogień spadający z chwałą Pańską nad świątynią, przyklękli twarzą do ziemi na posadzce i oddali pokłon, wystawiając Pana, że jest dobry i że na wieki trwa łaska jego*”. W Starym Testamencie świetlisty obłok był znakiem i przejawem obecności i chwały Bożej; w takiej formie Bóg objawiał się Izraelowi. Czym jest chwała Boża? Jest to suma Jego atrybutów: świętości, potęgi, mądrości, sprawiedliwości, prawości, łaski, miłosierdzia, dobroci i miłości. Gdyby grzesznik miał ujrzeć pełnię Bożej chwały, czyli samego Boga, oznaczałoby to dla niego śmierć. Bóg powiedział w 2 Księdze Mojżeszowej 33:20: „*Nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu*”. I dlatego Bóg przybywał w obłoku. Ten obłok wypełnił świątynię Salomona w dniu poświęcenia, aby kapłani nie mogli do niej wejść (1 Ks. Królewska 8:10-12; 2 Ks. Kronik 7:1-2). Tę chwałą (w formie obłoku)

¹ Graham Beynon, *God's New Community: New Testament patterns for today's church* (Inter-Varsity Press, 2005), s. 13.

ujrzał Ezechiel, kiedy podniosła się z cheruba w stronę progu świątyni ze względu na odstępstwo Izraela (Ks. Ezechiela 8:4; 9:3), a następnie odsunęła się od progu świątyni i powoli przesunęła się w kierunku wschodniej bramy, nad którą zawisła (Ks. Ezechiela 10:4; 18, 19), aby w końcu unieść się i zatrzymać na Górze Oliwnej, skąd już nie było jej widać (Ks. Ezechiela 11:22-25).

Tej chwały nikt w Izraelu nie widział setki lat. Ale Boża chwała – Jego czystość, świętość, potęga, mądrość, sprawiedliwość, prawość, łaska, miłosierdzie, dobroć i miłość – przejawia się teraz w nowotestamentowym Kościele. Przejawia się w ludzie Bożym! Nie jest tak, że chrześcijanie są doskonale święci, mądrzy, dobrzy i kochający. Są grzesznikami, jednak odrodzonymi i przemienionymi dzięki ewangelii Jezusa Chrystusa. Właśnie w lokalnym kościele widać ludzi, którzy kiedyś byli samolubnymi, zbuntowanymi grzesznikami, pełnymi nienawiści do siebie nawzajem, a teraz się kochają. Boża chwała staje się namacalna i widoczna w ich przemienionym życiu – Bóg jest w nich widzialny; są przejawem Bożej chwały. To są żywe kamienie, z których powstaje świątynia duchowa. To świątynia rozświetlona Bożą chwałą. Stąd tytuł dzisiejszego kazania: „*Nowa świątynia*”.

Słowa apostoła Piotra są przesiąknięte obrazami i typami zaczerpniętymi ze Starego Testamentu. Pisząc je, Piotr zwracał się do chrześcijan rozproszonych na wielkim terenie. Chrześcijanie na całym świecie są kamieniami, z których budowana jest nowa świątynia – Kościół powszechny jest nowym mieszkaniem Boga. Lecz aby z kamieni zbudować budowlę, należy je ze sobą połączyć i spoić. Muszą być blisko siebie. Kościół powszechny jest świątynią Boga. Ale w pewnym sensie to kościół lokalny, czyli zbór, jest w sposób bardzo rzeczywisty i namacalny tą budowlą, złożoną z żywych kamieni ściśle połączonych ze sobą. W sposób bardzo rzeczywisty i namacalny wierzący, którzy należą do duchowej wspólnoty i mają relacje między sobą, świadczą swoim przemienionym życiem, dzięki czemu ukazują światło Bożej chwały temu światu i światu poza nim – samym aniołom. Dlatego właśnie kościół lokalny jest tak znaczący.

Przejdźmy do drugiego fragmentu z Nowego Testamentu, który dziś rozważamy – Listu do Efezjan 2:19-22. Zwróćmy uwagę, że apostoł Paweł przywołuje ten sam obraz świątyni, co apostoł Piotr:

Tak więc już nie jesteście obcymi i przechodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu.

Czy zauważyłeś, że w wersecie 22 Paweł szczególnie skupia się na lokalnym kościele w Efezie i nazywa go mieszkaniem Bożym? Paweł przywołuje ten sam starotestamentowy obraz, co Piotr. Wierzący, którzy gromadzą się w lokalnym kościele, i są sobie wzajemnie oddani, są w sposób bardzo rzeczywisty i namacalny sposobem ze sobą spojeni: są „mieszkaniem Bożym”; świętym przybytkiem czyli świątynią Pańską; budowlą, w której mieszka Bóg Duch Święty. Tutaj znowu Biblia Gdańska lepiej tłumaczy słowo w wersecie 22, jako „świątynia Pańska”. Każdy lokalny kościół jest świątynią, w której mieszka Bóg i Jego chwała. Jak spojone ze sobą kamienie, wierzący jako członkowie lokalnego kościoła świadczą o jedności poprzez wzajemne oddanie. Powiemy o tym więcej za chwilę, ale najpierw musimy wspomnieć o pewnej fundamentalnej kwestii, która musi zaistnieć, aby można było zbudować tę nową, duchową świątynię.

Pewny fundament

Co należy zrobić przed rozpoczęciem budowy? Co robią profesjonalni budowniczowie, zanim zaczną budować ściany z kamieni lub cegieł? Niektórzy z was dobrze to wiedzą, ponieważ byliście zaangażowani w budowę swoich domów. Potrzebny jest dobry fundament. Gdy w Wielkiej Brytanii pracowałem w samorządzie lokalnym, z okien biura widziałem dworzec autobusowy. Co roku pojawiali się tam robotnicy, aby ponownie ułożyć płyty chodnikowe na stanowiskach autobusowych. Kiedy zapytałem kolegę z pracy, dlaczego to robią, odpowiedział, że choć nikt nie chce tego przyznać, to gdy zburzono domy, aby zrobić miejsce pod budowę dworca, nie zalano betonem piwnic znajdujących się pod ziemią. Dworzec zbudowano na piwnicach, które nie zostały odpowiednio zalane betonem. Dworzec nie został zbudowany na odpowiednim fundamencie. Co roku ziemia zapadała się pod ciężarem autobusów, i prawdopodobnie groziło to nawet całkowitym zawaleniem.

Ale istnieje przynajmniej jedna budowla, której fundament położono doskonale. Świątynię Boga jest zbudowano na pewnym fundamencie i nigdy nie grozi jej zawalenie. Co jest tym pewnym fundamentem? Wróćmy do listu Piotra i przeczytajmy 1 List Piotra 2:4-8. Podczas czytania zwróć uwagę na kamień węgielny, który położono pod nową świątynię Boga:

Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa. Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny. A kto weń wierzy, nie zawiedzie się. Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczowie, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni.

W wersecie 6 czytamy, że Bóg mówi „Oto kładę na Syjonie kamień węgielny”. W Nowym Testamencie Syjon oznacza Kościół Boży. Przed budową Syjonu trzeba położyć „kamień węgielny”. Kamień węgielny był pierwszym i najważniejszym kamieniem, który się wybiera i kładzie na miejscu budowy przed jej rozpoczęciem. Umieszczano go w narożu, a pozostałe kamienie tworzące fundament umieszczano na tym samym poziomie pod kątem w stosunku do niego. W miarę postępu budowy, wszystkie inne kamienie kładziono w odniesieniu do kamienia węgielnego. Jeśli kamień węgielny nie znajdował się w odpowiednim miejscu, cały budynek był źle zbudowany i niebezpieczny.

Do tego odnosi się Piotr, ponieważ wersec 6 jest cytatem z Księgi Izajasza 28:16: „Dlatego tak mówi Wszechmocny, Pan: Oto ja kładę na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, mocno ugruntowany: Kto wierzy, ten się nie zachwieje”. Co jest tym kamieniem węgielnym na Syjonie? Jest tylko jeden taki kamień węgielny: Pan Jezus Chrystus. Jego przyjście przepowiedział Izajasz. Piotr potwierdza, że Chrystus przyszedł i stał się kamieniem węgielnym Kościoła, którym jest lud Boży. On jest fundamentem domu duchowego, zbudowanego z żywych kamieni. Bez Chrystusa nie ma nowej świątyni. Bez Chrystusa nie ma Syjonu. Byłby to fałszywy Kościół, absolutnie nie biblijny.

Żywy kamień

Ale w jakim sensie Chrystus jest fundamentem Kościoła? Aby istnieć, Kościół potrzebuje prawdy i życia. Sam Chrystus daje prawdę i życie, ponieważ On jest Prawdą i Życiem (Ew. Jana 14:6). Tylko Chrystus może wybawić człowieka od grzechu – taka osoba jest uratowana z tego grzesznego świata. To na Chrystusie zbudowane jest życie wieczne. Takich ludzi Bóg gromadzi spoza tego świata i zbiera ich razem – stają się *ekklesia*, Kościołem. Chrystus buduje Kościół, zbawiając ludzi. On jest Tym, który oddał Swoje życie na krzyżu jako okup za wielu. Wieczna śmierć i udręka w piekle były karą za nasz grzech przeciwko naszemu odwiecznemu Bogu. Ale ponieważ Jezus Chrystus doświadczył tego cierpienia i poniósł śmierć, jeśli zaufamy Go, my już teraz nie musimy, a w zamian mamy życie wieczne. Nie trzeba już składać Bogu ofiar ze zwierząt w świątyni, bo On jest ostateczną ofiarą. Jesteśmy powołani, aby odwrócić się od tego grzesznego świata i zwrócić się ku nowemu życiu w Nim. Ale nie jest to tylko nowe życie jednostki. Jest to nowe życie w Nim razem. Jezus jest fundamentem, na którym buduje z nas dom duchowy, w którym mieszka Bóg i promienieje Jego chwała.

W Liście do Efezjan 2:20, Paweł mówi to samo, co Piotr: *„Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus”*. Jezus jest kamieniem węgielnym. To pomaga nam zrozumieć, co miał na myśli Pan Jezus, kiedy powiedział do Piotra w Ewangelii Mateusza 16:18: *„Ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go”*. Powiedział to po tym, jak Piotr wyznał: *„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”*. Jezus nie mówi, że Kościół jest zbudowany na Piotrze, tylko na Skale, którą Piotr wyznał. Wyznał Chrystusa. Chrystus jest skałą i kamieniem węgielnym, na której zbudowany jest Kościół – Chrystus, Syn Boga żywego. On jest Prawdą i Życiem.

A więc kiedy Piotr pisze ten list, wie wszystko o skałach i kamieniach, ponieważ wie, kto jest prawdziwą skałą i kamieniem węgielnym Kościoła. Dlatego mówi w 1 Liście Piotra 2:4: *„Przystąpcie do niego, do kamienia żywego.”* Chrystus jest kamieniem i skałą, do której przyszedł Piotr i otrzymał życie. Chrystus nie został martwy w grobie, ale powstał z martwych. On daje życie, bo zwyciężył śmierć. Trzeba nam z wiarą przyjść do Chrystusa, aby otrzymać to życie. Musimy wyznać to samo, co wyznał Piotr w Ewangelii Mateusza 16:16: *„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”*. Musimy uznać, że Chrystus jest Prawdą, która nas uwalnia i daje życie, bo tylko On sam wybawia od grzechu. Czy przyszedłeś do Niego, tego, który jest „żywym kamieniem” – Tego, który daje życie? Jeśli nie przyszedłeś do Chrystusa, jesteś poza Kościołem. Nie jesteś częścią nowej świątyni, w której mieszka Bóg. Nie jesteś żywym kamieniem, ponieważ nie znasz „tego żywego kamienia”.

Skała potknięcia

Tak wielu ludzi oszukuje się, myśląc, że należą do Kościoła Chrystusa. Ale problem w tym, że nie znają Chrystusa. Zbudowali swoje życie na własnych ideach, własnych odczuciach i własnych religiach; podjęli decyzję lub postępowali zgodnie z regułami. Chrystus nie jest ich kamieniem węgielnym. Niezwykle istotne jest, abyś zrozumiał, że bez Chrystusa nie ma Kościoła. Bez Chrystusa w twoim życiu nigdy nie będziesz częścią Jego Kościoła. W 1 Liście Piotra 2:4-9, Piotr przeprowadza rozróżnienie pomiędzy tymi, którzy są w Kościele i tymi, którzy nie są. Nieustannie podkreśla, że Chrystus jest skałą i kamieniem, aby w końcu stwierdzić, że Chrystus jest albo kamieniem węgielnym twojego życia, albo kamieniem, o który się potkniesz i spadniesz do piekła. Niestety ludzie nie chcą Jezusa z Biblii. Nie pasuje do ich wyobrażeń. Nie spełnia ich potrzeb. Ludzie nie chcą kogoś, kto umarł

za ich grzechy – to oznaczałoby, że są bezradnymi grzesznikami, którzy nie mogą zbawić się sami. Ludzie nie chcą kogoś, kto ujawnia ich grzech, mówi im, aby odwrócili się od swoich grzechów i aby z ufnością podążali za Nim. Więc odrzucają Go tak, jak budowniczowie odrzucili kamień.

W wersecie 8, Piotr przywołuje kolejny obraz kamienia w odniesieniu do Chrystusa i niewierzących: „*[pozostał on] kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń*”. Czy kiedykolwiek potknąłeś się o coś i zrobiłeś sobie krzywdę? Byłem kiedyś z przyjaciółmi oraz ich dziećmi, na Starym Rynku w Poznaniu. Jedną z ich córek, Esterka, która miała wtedy około czterech lat, biegała, aż się potknęła, upadła i uderzyła się w głowę. Kiedy otworzyła buzię i zaczęła płakać, myślałem, że cały Poznań o tym wiedział. Było to również widać – po kilku minutach na czole Esterki pojawił się ogromny guz. Wielu ludzi potyka się o Prawdę, którą jest Jezus. Nie chcą Go, i zamiast tego potykają się i upadają. Ale z ich ust wydobędzie się głośniejszy płacz, niż z ust małej Esterki. Nie przyszli do Chrystusa, aby dał im życie. Na sądzie ostatecznym będą bez Chrystusa, a więc poza Jego Kościołem.

Gdyby tylko ludzie zechcieli przyjść do Chrystusa. Jezus jednak nie musi być skałą potknięcia; może być natomiast twoim schronieniem. Jezus jest miejscem, w którym można się schronić, bo jest Skałą bezpieczeństwa. To On poniósł na Golgocie karę Bożą, na którą zasługiwali grzesznicy. Czy uznaliśmy nasz grzech przeciw Bogu i straszną karę, na którą zasługujemy? Czy odwróciliśmy się od tego grzechu i zwróciliśmy się do Jezusa Chrystusa jako Tego, który nas wybawia od tej kary? Jeśli tak, to znaleźliśmy schronienie. Jezus jest Skałą bezpieczeństwa. To do Niego musimy przyjść.

Budowanie domu

Stajemy się żywymi kamieniami dopiero wtedy, kiedy przychodzimy do Niego, dzięki naszej relacji z Nim. Gdy odwróciliśmy się od naszego grzechu i zaufaliśmy Mu, zostaliśmy przyłączeni do Jezusa. On zaczyna w nas żyć poprzez Swojego Ducha Świętego. Stajemy się świątynią Ducha Świętego. Czy to nie jest coś zdumiewającego? Po pierwsze, Jezus zaczyna mieszkać w każdym z nas, chrześcijan, indywidualnie. W 1 Liście do Koryntian 6:18-20, Paweł ostrzega przed rozwiązłością seksualną: „*Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, jakiego człowiek się dopuszcza, jest poza ciałem; ale kto się wszeteczeństwa dopuszcza, ten grzeszy przeciwko własnemu ciału. Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wystawiajcie tedy Boga w ciele waszym*”. Każdy z nas, chrześcijan, jest świątynią Ducha Świętego, w której mieszka Bóg, a my musimy więc dbać o nasze ciała w kwestiach moralnych.

Ale jesteśmy też świątynią Boga jako wierzący zebrani razem. Wcześniej, w 1 Liście do Koryntian 3:16, Paweł pisze: „*Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?*” W tym kontekście Paweł nie pisze o indywidualnym życiu każdego chrześcijanina, ale o wspólnotowym życiu lokalnego kościoła. Szczególnie ostrzega tych, którzy nauczają w lokalnym kościele w Koryncie, mówiąc dalej w 1 Liście do Koryntian 3:17: „*Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście*”. Pisze specjalnie do lokalnego kościoła. Obraz, który przywołuje Paweł w 1 Liście do Koryntian 3, jest tym samym obrazem, który pojawia się w Liście do Efezjan 2:19-22, oraz którego używa Piotr w 1 Liście Piotra 2:4-9. Bóg buduje z nas jako lokalny kościół Swoją dom duchowy, świątynię, w której mieszka. Na świecie nie ma drugiej takiej wspólnoty. Jak powiedział pewien pastor: „*Bóg bez wątpienia zna się na*

budownictwie – ale dom dla Siebie buduje z ludzi, a nie z cegieł i zaprawy”.² Jakże cenny zatem jest lokalny kościół – chrześcijanie razem tworzący świętą świątynię Boga.

W 1 Liście Piotra 2:4-9, Piotr podkreśla, że z tych kamieni powstaje dom duchowy. Jak już wspomniałem, Paweł również zwraca uwagę w Liście do Efezjan 2:22, na to, że lokalny kościół jest miejscem, w którym chrześcijanie „*wespół się budują na mieszkanie Boże w Duchu*”. Jest miejscem, w którym wierzący wzrastają razem, gromadząc się według nauczania Słowa Bożego (List do Efezjan 4:1-16); spotykając się na modlitwę i uwielbienia (List do Hebrajczyków 10:24, 25), oraz wspierając się i służąc sobie nawzajem (List do Filipian 2:1-4). Dlatego tak ważne jest, aby być częścią lokalnego kościoła. Jezus powiedział w Ewangelii Mateusza 18:20: „*Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich*”. Jezus to powiedział w kontekście lokalnego kościoła. Kiedy zatem konkretnie się gromadzimy, jako kościół lokalny, Bóg przebywa wśród nas. Jesteśmy duchowym budynkiem, do którego On przychodzi, aby w nim zamieszkać; jesteśmy duchową świątynią, w której promienieje Jego chwała. Znany dziewiętnastowieczny pastor Charles Spurgeon trafił w sedno, mówiąc: „*Wiem, że są tacy, którzy twierdzą: ‘Oddałem się Panu, ale nie zamierzam oddać się żadnemu kościołowi.’ A czemu nie? ‘Bo i bez tego mogę być chrześcijaninem.’ Czy rzeczywiście tak jest? ... Wyobraźmy sobie cegłę. Po co istnieje cegła? Aby stać się częścią budynku. Nie ma specjalnego sensu w tym, kiedy cegła mówi ci, że jest tak samo przydatna, walając się na ziemi, jak będąc częścią domu.*”³

Widzisz, że metafora domu duchowego zbudowanego z żywych ludzi oznacza wspólnotę ludzi połączonych ze sobą? Jesteśmy połączonymi ze sobą cegłami. Jak byś się czuł, gdyby ktoś chciał sprzedać ci dom, w którym brakowałoby cegieł w ścianach? Istnieją jednak lokalne kościoły, zbory z brakującymi cegłami w ścianach – z brakującymi żywymi kamieniami. Niektórzy chrześcijanie nie połączyli się i nie zaangażowali się. My jednak musimy wspierać się nawzajem, jak te kamienie, a możemy to robić tylko wtedy, gdy jesteśmy połączeni ze sobą. Pewien pastor ujął to tak: „*Gdyby nie było członkostwa, gdyby każdy postępował tak, jak sam uważa za stosowne, i gdyby każdy angażował się w dowolną formę świadectwa życia chrześcijańskiego według własnego uznania, obraz Świątyni nie miałby sensu... Tak jak kamienie, belki, kolumny, stropy, nadproża i inne elementy konstrukcyjne są pewnie umieszczone na swoich z góry ustalonych miejscach w dobrze zaprojektowanym budynku, Pan wzywa Swój lud do tego, aby razem byli w członkostwie, aby mógł ich używać pod przewodnictwem Ducha Świętego. W lokalnym kościele panuje wspólny porządek, zaplanowany i zamierzony przez Boga*”.⁴

Różnokolorowe cegły

To w lokalnym kościele każdy z nas ma przywilej służby. Każdy z nas jest inny, i choć w oczach tego świata niektórzy z nas są niewiele warte, w oczach Boga jesteśmy cenni. Jest tak, ponieważ każdy z nas jest kamieniem w Jego drogocennym kościele. Pamiętam, jak kiedyś odwiedziłem przyjaciół, i ich córka przyszła do mnie i pokazała mi domek, który zbudowała z klocków Lego. Bardzo mi się podobał, bo był jednokolorowy. Jako dziecko też zawsze budowałem jednokolorowe domy z klocków Lego, i nie rozumiałem dlaczego inni używali różnokolorowych klocków. Ale czy wiesz, że Bóg buduje Swój dom z klocków różnych kolorów?

² Graham Beynon, *God's New Community*, s. 13.

³ Charles Spurgeon, *Spurgeon at His Best*, por. Tom Carter (Baker, 1988), ss. 33-34.

⁴ Peter Masters, *Church Membership in the Bible* (The Wakeman Trust, 2008), s. 14.

Choć każdy z nas jest inny, Bóg spaja te różnokolorowe klocki w jeden dom. Dla Boga nie ma znaczenia, jakiego koloru jest Jego dom: to znaczy nie jest dla Niego ważne, skąd przychodzimy, ale czym się staniemy. Zależy Mu na tym, abyśmy wzrastali, tworząc duchowy dom, w którym zamieszka; w którym będzie promieniowała Jego chwała; który będzie przejawem Jego chwały. Zbawił nas po to, abyśmy byli Jego kościołem. Zgromadził nas, abyśmy byli cegłami w Jego domu, cegłami, które się wspierają i wzrastają razem, tworząc Jego nową świątynię. To jest niesamowite! Gdy łączymy się ze sobą, jak cegły spojone miłością Chrystusa, stajemy się mieszkaniem Boga! Każdy lokalny kościół w dowolnym miejscu na świecie jest świątynią Pana, w której promienieje Jego chwała – świat patrzy i widzi złamanych, skupionych na sobie grzeszników, którzy przemienieni wchodzą ze sobą w relacje. W ten sposób chwała Boża promienieje tak, aby każdy ją zobaczył. Dokładnie tak opisuje to Piotr w 1 Liście Piotra 2:9: *„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”*.

Lokalny kościół jest miejscem, w którym przejawia się i rozgłasza Boża chwała. Czy nie przywołuje to na myśl tego, co wydarzyło się w świątyni Salomona? Chciałbym na koniec jeszcze raz przeczytać fragment z 2 Księgi Kronik 7:2-3: *„I nie mogli kapłani wejść do świątyni Pańskiej, gdyż chwała Pańska wypełniła świątynię Pańską. Wszyscy synowie izraelscy zaś, widząc ogień spadający i chwałę Pańską nad świątynią, przyklęknęli twarzą do ziemi na posadzce i oddali pokłon, wystawiając Pana, że jest dobry i że na wieki trwa łaska jego”*. Nie możemy dziś naszym znajomym, którzy nie są chrześcijanami, pokazać świątyni-budynku, to znaczy fizyczną świątynię jak w Starym Testamencie, miejsca pełnego dostojeństwa i majestatu, gdzie mieszka Bóg, i powiedzieć: „Patrz! Czy nie robi to na tobie wrażenia? Czy ta świątynia nie ukazuje, jak wspaniała, tajemniczy, piękny, prawdziwy i dobry jest nasz Bóg?”⁵ A jednak świat, patrząc na lokalny kościół, widzi coś wspaniałego – miłość, łaskę, miłosierdzie, prawdę, prawość, świętość; widzi nową świątynię, w której mieszka Boża chwała! Ta chwała w nowej świątyni sprawi, że ludzie zwrócą się do Boga i będą Go wielbić. To w lokalnym kościele wierzący, którzy są razem i kochają się wzajemnie, ukazują wszystkim, którzy mają oczy, Bożą dobroć, miłosierdzie i mądrość. Lokalny kościół będzie dla ludzi z naszego otoczenia źródłem nadziei, ponieważ zaczną w nim widzieć część Bożej potęgi i majestatu. To duchowa świątynia, zbudowana na kamień węgielny, w której mieszka Bóg w Swojej chwale. Czy nie chcesz być częścią tego domu? Czy nie chcesz być żywym kamieniem w tej nowej świątyni? Czy nie zechcesz być częścią Bożej świątyni, która promienieje Jego chwałą?

© Peter Slomski.

⁵ Mark Dever, *The Gospel and Personal Evangelism* (Crossway, 2007), s. 67.